

# Kwiatkowska, Danuta

---

## Historia dworku zajmowanego obecnie na Pałac Ślubów

---

Przegląd Pruszkowski nr 1, 60-62

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

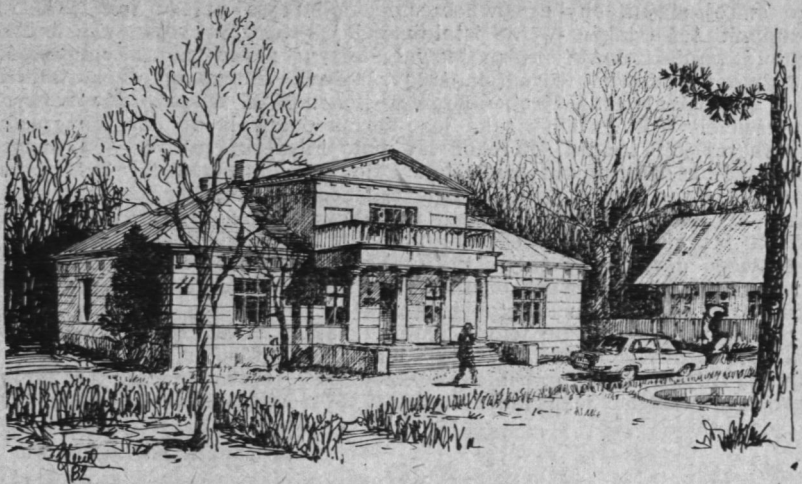
Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Historia dworku zajmowanego obecnie na Pałac Ślubów

Zabytkowy pałac klasycystyczny w Parku Miejskim, przy ul. B. Prusa, z początku XIX w. jest chyba najstarszym i najcenniejszym zabytkiem Pruszkowa. Początki tej budowli trudne są do ustalenia (stała ona w miejsce drewnianego dworku Pruszkowskich (?), ale kto ten dworek zbudował i kiedy, nie wiemy). Zabytek, zwany potocznie „pałacem Potulickich, miał licznych właścicieli na przestrzeni ponad 100 lat. A i po ostatniej wojnie los nie dał mu spokojnego żywota. W ciągu 35 lat jego właścicielami (a może tylko lokatorami?) byli kolejno: Wojewódzka Rada Narodowa (1945—1950), Komitet Miejski PZPR (1950—1962), Pogotowie Ratunkowe (1962—1974), a od 1975 r. Urząd Stanu Cywilnego czyli „Pałac Ślubów”. Jak nietrudno domyśleć się, te zmiany nie wychodziły budynkowi na zdrowie. Swojego czasu o siedzibę w Pałacu starało się Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe i pismo „Mówi Pruszków”, ale ... za wysokie progi.

Zacznijmy jednak od początku historii pałacu (lub dworku, jak to woli). Pierwszymi znanymi z nazwiska właścicielami Pruszkowa byli Mikołaj i Piotr Pruszkowscy (XV w.) i władali nim do XVII w. Ród ten najprawdopodobniej wybudował drewniany dworek. Na początku XVII w. dobra te należą już do rodu Leszczyńskich — Andrzeja, arcybiskupa gnieźnieńskiego i kanclerza w. koronnego. Właścicielami majątku Leszczyńscy byli do poł. XVIII w. Potem, przejściowo, znalazł się on w rękach hrabiów Mycielskich, aż do śmierci ostatniego z nich. Potem po długotrwałym procesie dobra pruszkowskie przypadły w 1792 r. spadkobiercy Leszczyńskich (po kądzieli), prawnukowi Wacława Leszczyńskiego (wojewody podlaskiego) i Konstancji z Czarnieckich (córki hetmana Stefana Czarnieckiego), tj. hrabiemu Ksaweremu Działyńskiemu. Ten jednak jeszcze w tym samym roku sprzedał majątek Franciszkowi Mielewskiemu, aby pokryć koszty działalności spiskowej (z historii wiemy, że był zaangażowany w pracach nad Konstytucją 3 Maja, brał też udział w spisku poprzedzającym Insurekcję Kościuszkowską). Nowy właściciel niezbyt długo utrzymał Pruszków w swoich rękach. W 1805 r. wydał swą córkę Ludwikę za doktora Józefa Czekierskiego, a w 1812 r. przekazał mu posiadłość.

Józef Czekierski (1777—1827), jako pierwszy znany z nazwiska fundator dworu (ok. 1820 r. — inna wersja mówi, że dopiero syn Józefa Stanisław wybudował dworek), zasługuje na dłuższe zatrzymanie się przy jego osobie, również ze względu na ciekawą biografię. Ukończył Szkołę Chirurgiczną, a zdobyte wiadomości wykorzystał podczas Insurekcji Kościuszkowskiej, organizując lazarety powstańcze. Po upadku powstania kończy studia medyczne, uzyskując tytuł doktora medycyny, chirurgii i akuszerii. Był jednym ze współzałożycieli Akademii Medycznej w Warszawie (w 1810 r.). Ks. Józef Poniatowski, uznając jego wybitne zdolności, powierza mu opiekę nad żołnierzami w twier-



dzach Modlina i Zamościa. Z jego fachowej pomocy korzystała (podobno!) Maria Walewska. On właśnie odbierał poród Aleksandra Walewskiego, syna Napoleona, a także potem pod jego okiem urodził się następny syn Walewskiej, ks. Rudolf Ornano. Jako ciekawostkę można dodać, że dr Czekierski leczył J.U. Niemcewicza, był też osobistym lekarzem księżnej łowickiej Joanny Grudzińskiej (żony W. Księcia Konstantego) która cierpiała na gruźlicę. Wspomnę jeszcze, że wiele odznaczył się w bitwie pod Raszynem (1809 r.), dowodzonej przez ks. J. Poniatowskiego, i za swe zasługi otrzymał złoty Krzyż Virtuti Militari.

Po bezpotomnej śmierci Czekierskiego (1827 r.) dobra pruszkowskie przechodzą w ręce rodziny Tyzlerów z Warszawy, a w 1836 r. kupuje Pruszków bogaty, rosyjski kupiec litewsko-brzeski, osiadły w Warszawie, Jan Skwarcow (fundator odbudowy pałacu Saskiego). W 1851 r. majątek wraz z dworkiem nabywa przemysłowiec i bankier warszawski Jań Epstein (teść barona Leopolda Kronenberga, założyciela Banku Handlowego w Warszawie i Szkoły Handlowej, znanego w świecie finansisty i przemysłowca), a w 1860 r. jego brat Józef Epstein. Ten ostatni postanowił wybudować klasycystyczny pałac (w miejsce dworku?), do budowy którego przystąpiono ok. 1870 r. W 1877 r. córka Epsteina Henrietta Rosen sprzedaje posiadłość pruszkowską znanemu, warszawskiemu bankierowi Stanisławowi Wołowskiemu. W 1893 r. dobra (najpierw połowę, a po latach całość) i pałac otrzymuje córka Stanisława, Jadwiga, żona hr. Antoniego Potockiego. Byli to ostatni właściciele majątku i pałacu. Pałac został na początku XX w. przebudowany, ale zachował styl klasycystyczny: z tarasem nad wejściem, wspartym na 4 kolumnach tokańskich tworzących ganek, szczytem zakończonym trójkątnym tympanonem i ścianami zdobionymi boniowaniem (dekoracyjne ozdabianie lica muru stosowane od czasów rzymskich polegające na profilowaniu zewnętrznych krawędzi poszczególnych ciosów budowlanych). W roku 1945 majątek i pałac przechodzą na własność skarbu państwa.

A teraz parę słów o budynkach towarzyszących pałacowi, czyli o powozowni i oficynie dla służby. Powozownia została przebudowana

ze starej stajni, chyba równocześnie z budową pałacu (ok. 1870 r.). Budynki te, a także — nie istniejące już — czworaki dworskie i inne zabudowania folwarczne znajdowały się w parku założonym wspólnie z budową dworu (ok. 1820 r.). Park ten został przekształcony wg. proj. Waleriana Kronenberga w końcu XIX w. przez ówczesnych właścicieli Wołowskich i taka jego forma dotrwała do naszych czasów (a raczej jej szczątki, które od lat mało interesują ojców — a w tym wypadku ojczymów — miasta). Oficyna z powozownią były przez pewien czas siedzibą ogniska muzycznego, dały też, jak już wspomniałam, schronienie PTKN i pismu pruszkowskiemu, a od 1975 r. mieści się tu Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego, placówka znana ze swego dorobku w całym kraju (liczne eksponaty hutnicze, plasujące ośrodek hutnictwa starożytnego w Pruszkowie na 2 miejscu w Polsce, zaraz po ośrodku świętokrzyskim).

Tyle wiadomości na temat historii „pałacu Potulickich” i powozowni. Niewątpliwie historia ta ma wiele luk, stąd w tekście znaki zapytania. Gdyby czytelnicy mieli dokładniejsze informacje na ten temat, prosimy nadsyłać je na adres redakcji „Przeglądu Pruszkowskiego”.

Danuta Kwiatkowska

P.S. Przy pisaniu tekstu korzystałam z materiałów p.p. Bolesława Mielczarka i Zygmunta Pydzińskiego zamieszczonych w „Roczniku Pruszkowskim” 1978 r. i w „Przeglądzie Pruszkowskim” (Zeszyt 2) z 1980 r.

## Z działalności Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego w 1981 r.

### I. Sprawy organizacyjne

W tym dziale naszej działalności najważniejszą pozycją były prace związane z przygotowaniem Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego członków Towarzystwa, które odbyło się 22 lutego 1981 r. w Spółdzielczym Domu Kultury, ul. Hubala 5. Materiały na Walne Zgromadzenie zostały przygotowane — jak zwykle przy tego rodzaju okazji — w formie broszury, odbitej na ksero.

Walne Zgromadzenie było jednocześnie spojrzeniem wstecz na 10-letni okres istnienia Towarzystwa (powstało 7 lipca 1970 r.). W dyskusji dużo miejsca poświęcono działalności naukowej i wydawniczej stawianej na tworzenie, utrwalanie i popularyzowanie wiedzy o naszym mieście i terenach sąsiednich. Działalność ta tym więcej zasługuje na podkreślenie iż jak wiemy — nie łatwo uzyskać możliwości druku wobec znanych trudności w poligrafii i zaopatrzenia w papier.